

Pod okupacją Watykanu

Autor tekstu: **Jacek Tabisz**

Ostatnio rozpoczęła się w naszym środowisku debata na temat tego, czy nie jesteśmy zbyt radykalni. Swoją drogą, jako prezes PSR mam dodatkowe w tym względzie doświadczenie. Zawsze, gdy występuję publicznie, znajdują się osoby dla których jestem za mało radykalny i osoby dla których jestem nazbyt radykalny. Co pokazuje, że trudno wszystkim dogodzić i nie jest to jakieś wielkie odkrycie. Tym niemniej uważam, że w naszym kraju, tu i teraz, znacząca część katolickiej większości staje się coraz bardziej agresywna wobec „innych” (w tym ateistów, wolnomyślicieli, humanistów świeckich i racjonalistów). Przemilczanie tego zjawiska, lub nieadekwatnie kurtuazyjne traktowanie wyciągniętych pięści, jak uczy nas historia, nie prowadzi do niczego dobrego. Osobiście uważam, że należy szczerze bronić prawdziwego obrazu rzeczywistości opartego na sceptycznym myśleniu i szacunku do tego, co istnieje naprawdę. Można to robić kulturalnie, nie udając przy tym osoby wierzącej, która nie ośmieliłaby się stwierdzić, że bóg nie istnieje etc. Krytyka bezzasadnych poglądów, które szkodzą ich posiadaczom, nie jest atakiem na ludzi, lecz na niebezpieczne, pasożytnicze idee wiary religijnej, płynące siłą przemocy i inercji przez wieki. Oczywiście, jeśli wierzący, nawet pomimo wiedzy jaką ma ludzkość w XXI wieku, chce sobie nadal szkodzić, to jako osoba dorosła ma do tego prawo. Nie ma jednak żadnego prawa narzucać swoich mentalnych nałogów osobom postronnym, które ich sobie nie życzą, i finansować swych duchowych używek nie ze swojej kieszeni. Jak wiemy, każdy ateista i agnostyk w Polsce jest zmuszony płacić za urojenia większości, ciężą też nad nim (a zwłaszcza nad nią!) narzucane w oparciu o te urojenia prawa. Kolejnym problemem są dzieci — wydaje mi się wątpliwe, aby dorośli mieli je prawo indoktrynować w swojej religii, ale jest to tak mocno przyjęte, że trzeba setek lat, aby większa ilość osób zrozumiała, że katechizowanie (również w meczecie, w synagodze..) osób na tyle młodych, że nie mogą się przed tym bronić, ani świadomie na to decydować, jest łamaniem praw człowieka.

Oczywiście osoba religijna odpowie, iż brak katechizacji dzieci byłby narzucaniem ateizmu, ale to nieprawda, tak samo jak pusta ściana bez krzyża nie jest symbolem niewiary. To są rzeczy neutralne. We wrocławskim oddziale Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów rodzi się szansa na urządzenie letniego obozu ateistycznego (na wzór tych Dawkinsa). Jednakże nikt z nas nie ma zamiaru narzucać dzieciom tego, co na obozach religijnych jest oczywistością. Każdy dzień takiej kolonii nie będzie się zaczynał cytowaniem „wersetów” z Dawkinsa. Obóz będzie jedynie zachęcał dzieci do samodzielnego myślenia poprzez zabawy z nauką, obok zwykłego odpoczynku.

Wśród osób sprzeciwiających się zbyt mocnej roli Kościoła w naszym państwie, o agresję najczęściej posądzani są antyklerykałowie. Ja osobiście uważam, że nikt z nich nie jest w stanie dorównać średniej klasy liderom strony przeciwnej w atakach werbalnych. A jeśli chodzi o czyny, to żaden z nich nie odbiera ludziom ich własności pod pozorem „komisji majątkowej”. Antyklerykałowie nie mają swojej komisji majątkowej. Nie ustalają też praw narzucających innym swoje „jedynie słuszne poglądy”. Uważam, że antyklerykalizm jest racjonalną reakcją na to, co się w Polsce dzieje, szaleństwem jest raczej uciszanie wszelkich głosów krytyki wobec ewidentnej wszechwładzy sił klerykalnych. Tym niemniej nie wszystkie hasła antyklerykałów uważam za w pełni trafione. Jednym z takich niezbyt, moim zdaniem, udanych jest pojęcie „okupacji watykańskiej”, pod jaką znajdować się ma nasz kraj.

Skrajnie uprzywilejowaną pozycję w Polsce daje klerowi konkordat. Lecz konkordat można w każdej chwili zerwać, tyle, że trzeba silnej woli i rzeczywistej chęci parlamentarzystów. Ktoś może oczywiście stwierdzić, iż parlamentarzyści „sprzymierzyli się z Watykanem”, ale to też nieprawda. Gdyby obecnie w Polsce rozpisać referendum dotyczące tego, czy Polacy chcą konkordatu, odpowiedź byłaby twierdząca. Niektórzy antyklerykałowie malują dość naiwny obraz uciśnionego ludu i pilnujących go cynicznych księży. Niestety, prawda jest znacznie gorsza. Wielu z tych księży to nie są cynicy, ale ludzie, którzy wpierw oszukali samych siebie i uważają, że narzucając innym biblijne „prawdy” czynią dobrze. To jest właśnie narkotyczny wpływ religii — kiedy ludzie czynią złe rzeczy święcie przekonani, że zajmują się czymś ze wszech miar wspaniałym i cnotliwym. Wtedy już nie ma ratunku, aby taki ktoś przystanął na swojej rozpalonej misyjności ścieżce musi przeżyć jakiś całkowity szok, wybitcie z rytmu, choć historia pokazuje, że i to zwykle nie pomaga. Człowiek porządnie uzależniony od religii każdą sprzeczność i bzdurę umie w sobie i przed sobą zakłamać.

Główną siłą wirusa wiary jest, moim zdaniem, nie kler, ale samozakłamanie i uzależnienie poszczególnych wiernych. Czesław Miłosz napisał swego czasu *Umysł zniewolony*. W tej książce Racjonalista.pl

przedstawił polskich intelektualistów schodzących na ścieżki doktryny narzucanej przez komunistyczne władze. Zniewolenie społeczeństw totalitarnych jest jednak w pewnym sensie zewnętrzne. Większość ludzi w tych społeczeństwach myśli pozostając jeśli nie w otwartej to w cichej opozycji. Zniewolenie religijne jest znacznie bardziej posępne. To my sami jesteśmy wtedy dla siebie władcami totalitarnymi. Czy można sobie wyobrazić smutniejszą niewolę?

Pojawiający się często w wizjach antyklerykałów tłusty ksiądz jeżdżący mercedesem i smagający pejczem bezwolnych parafian jest karykaturą, ale karykaturą zakotwiczoną w rzeczywistości. Przykładowo eurodeputowana Joanna Senyszyn w kółko powtarza, że elity władzy i kultury dają Kościołowi dużo więcej, niż to, o co on zdaży poprosić (co nie znaczy, że nie jest chciwy władzy i że nie ma takich „feudalnych” księży). Wielu darczyńców robi to z czystego cynizmu i wyrachowania, jednakże jeszcze skuteczniejsi są ci rządzący, tudzież profesorowie, którzy czynią to ze szczerej wiary. A co na to „lud”? Większość zdaje się to doceniać, bo jak widzimy klerykalni politycy mają spore poparcie społeczne. Kościół, wraz z całą zagmatwaną wokół niego teologią, jest sporej części społeczeństwa potrzebny. Bez tych wszystkich rytuałów, gadania, strojów, patosu, dużo trudniej bez większych wątpliwości wierzyć w niedorzeczności, jakie niesie w sobie Biblia, zarówno Stary, jak i Nowy Testament. Aby coś zmienić, nie starczy tylko antyklerykalizm — potrzebny jest sceptycyzm, nowy ateizm i racjonalizm. A to wszystko bez kompleksów, bo krytyka uzależnień i nieuzasadnionych „wszechmocnych” idei nie jest wymierzona przeciwko ludziom. Ona ma na celu im pomóc, dla ich i dla naszego dobra. W dalszej perspektywie Kościół może przeminąć. Ale jeśli ludzie nadal będą pielęgnować zniewolenie swoich umysłów, za jakiś czas powstanie nowa religia i nowy kościół.

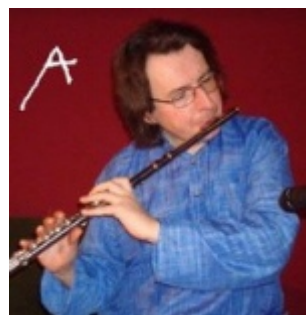
Dalsza część moich rozważań jak zwykle w materiale filmowym:



Jacek Tabisz

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Racjonalistów. Historyk sztuki, poeta i muzyk, nieco samozwańczy indolog, muzykolog i orientalista. Publikuje w gazetach „Akant”, „Duniya” etc., współtworzy portal studiów indyjskich Hanuman, jest zaangażowany w organizowanie takich wydarzeń, jak Dni Indyjskie we Wrocławiu.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 06-02-2013)

[Oryginał..](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8723) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,8723>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.
Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl